

# CO POD LASEM PISZCZY

Biuletyn informacyjny parafii  
św. Maksymiliana Marii Kolbe

LISTOPAD 2023



*Świątą i zbawienną  
jest rzeczą modlić się  
za zmarłych*



# PRZEDĘ WSZYSTKIM WIARA W BOŻE MIŁOSIĘRDZIE

„Ani Pismo Święte, ani teologowie nie rzucają wystarczającego światła, by można było w pełni opisać przyszłe życie po śmierci” – czytamy w „Liście do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii” Kongregacji Nauki Wiary z 1979 r. Potrzeba zatem dużo pokory, kiedy myślimy i mówimy o tych ostatecznych sprawach. Ta sama pokora jest potrzebna, kiedy modlimy się za zmarłych i podejmujemy starania, by zyskać dla nich odpusty.

**W** kwestiach dotyczących darowania win i odpuszczenia grzechów bardziej niż na wiedzy opieramy się na wierze w niezmiernie miłosierdzie Boga.

Na podstawie tajemniczego i łaskawego Bożego zarządzenia ludzie łączą się ze sobą w sposób nadprzyrodzony, na skutek czego

grzech jednego szkodzi również innym, tak jak świętość jednego staje się dobrodziejstwem dla pozostałych.

Trwające w Kościele przeświadczenie, że pasterze owczarni Pańskiej mogą uwalniać poszczególnych wiernych od pozostałości grzechowych przez podzielenie zasług Chrystusa i świętych, powoli, z biegiem wieków, pod tchnieniem Ducha Świętego doprowadziło do wprowadzenia praktyki odpustów. Można obrazowo powiedzieć, że Syn Boga nabył dla Kościoła skarbiec. I ten właśnie skarbiec przez św. Piotra powierzył jego następcom.

Cel, jaki sobie stawia Kościół w udzielaniu odpustów, tkwi nie tylko w tym, aby wspomóc wiernych w usunięciu należnych kar, lecz także w tym, aby wiernych skłonić do wykorzystania uczynków pobożności, pokuty i miłości. Jeśli wierni ofiarują odpusty za zmarłych, w szczególniejszy sposób praktykują miłość, a gdy myślą o rzeczach niebieskich – lepiej układają sprawy doczesne.

## **Wierni uzyskujący odpust:**

– rozumieją, że nie można własnymi siłami wynagrodzić zła, które grzesząc wyrządzili sobie samym, a nawet całej społeczności i dlatego są zachęceni do zbawiennej pokory;



MALGORZATA WRONA-MORAWSKA

– są zachęceni do praktykowania miłości i udzielania pomocy braciom odpoczywającym w Chrystusie;

– wzmacniają ufność i nadzieję pojednania z Bogiem, co nie daje okazji do jakiegokolwiek zaniedbania, ponieważ dla uzyskania odpustu wymaga się, aby z jednej strony były wypełnione przypisane dobre uczynki, a z drugiej, aby wierny posiadał odpowiednie dyspozycje (miłował Boga, odrzucał grzech, wierzył mocno, że wspólnota świętych jest dla niego bardzo pożyteczna oraz by w Chrystusie i Jego zasługach pokładał nadzieję).

Wszystkie sposoby uzyskiwania odpustów nawzajem się uzupełniają tak, że możliwość uzyskania odpustu zachęca wiernych do wykonywania uczynków pobożności, miłości i pokuty. Pewności co do odpuszczenia win nie mamy, ale mamy wiarę w Boże miłosierdzie.

Temat modlitwy za zmarłych łączy się ściśle z nauką Kościoła o czyśccu. Doktryna ta opiera się na Drugiej Księdze Machabejskiej i na wypowiedziach Ojców Kościoła - Cypriana, Efrema, Cyryla Jerozolimskiego, Bazylego, Jana Chryzostoma i Grzegorza Wielkiego.

W Drugiej Księdze Machabejskiej powstałej 100, 120 lat przed Chrystusem czytamy:

„Następnego dnia w tym czasie, w którym należało już to wykonać, żołnierze Judy przyszedli zabrać ciała tych, którzy polegli, i pochować razem z krewnymi w rodzinnych grobach. Pod chitonem jednak u każdego ze zmarłych znaleźli przedmioty poświęcone bóstwom, zabrane z Jamnii, chociaż

Prawo tego Żydom zakazuje. Dla wszystkich więc stało się jasne, że to oni i z tej właśnie przyczyny zginęli. Wszyscy zaś wychwalali Pana, sprawiedliwego Sędziego, który rzeczy ukryte czyni jawnymi, a potem oddali się modlitwie i błagali, aby popełniony grzech został całkowicie wymazany. Mężny Juda upomniał lud, aby



strzegli samych siebie i byli bez grzechu, mając przed oczyma to, co się stało na skutek grzechu tych, którzy zginęli. Uczyniwszy zaś składkę pomiędzy ludźmi, posłał do Jerozolimy około dwu tysięcy srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech. Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda – była to myśl święta i pobożna. Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu” (2 Mch 12,39-45).

Co do innego tekstu biblijnego, myślę, że warto zwrócić uwagę na fragment Ewangelii św. Łukasza o uzdrowieniu paralytyka – Łk 5, 17-26. Ewangelista nie mówi nic o wierze człowieka sparaliżowanego, ale podkreśla wiarę tych, którzy go przynieśli do Jezusa: „On widząc ich wiarę, rzekł: *Człowieku,*

*odpuszczaj ci się twoje grzechy*”. Zatem sparaliżowany dostąpił łaski odpuszczenia grzechów dzięki wierze i wysiłkowi innych ludzi. Można chyba zatem powiedzieć, że modlitwa za innych, także za zmarłych, to takie „przynoszenie” ludzi do Chrystusa – właśnie tych „sparaliżowanych”, którzy sami niewiele mogą zrobić.

Obok argumentu biblijnego należy jeszcze odwołać się do wiary i praktyki Kościoła. Już pierwsi chrześcijanie usiłowali wspierać się wzajemnie w drodze do Boga modlitwą, świadczeniem dóbr duchowych i prześlągnięciem pokutnym, przez co zapalali się bardziej gorliwą miłością. Byli przekonani, że można się wstawić za swoich braci u Boga, Ojca miłosierdzia, dla osiągnięcia zbawienia. Nauka o czyśccu nie neguje miłości Boga, ale wskazuje na wymiar wspólnotowy Kościoła. Mówi o tym, że Bóg nam zaufa. Czyściec jest kolejnym przejawem miłosierdzia Boga, który daje człowiekowi jeszcze jedną szansę...

KS. MARCIN WIERZBICKI

#### WARUNKI UZYSKANIA ODPUSTU ZUPEŁNEGO:

- Brak jakiegokolwiek przywiązania do grzechu, nawet powszedniego (jeżeli jest brak całkowitej dyspozycji – zyskuje się odpust cząstkowy);
- Stan łaski uświęcającej (brak nieodpuszczonego grzechu ciężkiego) lub spowiedź sakramentalna;
- Przyjęcie komunii świętej;
- Odmówienie modlitwy (np. *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Mario*) w intencjach Ojca Świętego (nie chodzi o modlitwę w intencji samego papieża, choć i ta modlitwa jest bardzo cenna; modlitwa związana z odpustem

ma być skierowana w intencji tych spraw, za które modli się każdego dnia papież);

- Wykonanie czynności związanej z odpustem, np. nawiedzenie kościoła lub kaplicy we wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych (2 listopada) i odmówienie tam *Ojcze nasz* i *Wierzę*; w dniach od 1 do 8 listopada nawiedzenie cmentarza z równoczesną modlitwą za zmarłych – codziennie odpust zupełny, który można ofiarować wyłącznie za zmarłych (za nawiedzenie cmentarza w inne dni – odpust cząstkowy również wyłącznie za zmarłych).

# Każdy chce iść do nieba, ale nikt nie chce umierać

O lęku przed odchodzeniem z dr. Krystyną Rumieniuch, wiceprezes tyskiego Hospicjum im. Św. Kaliksta, rozmawia wolontariuszka hospicjum, nasza parafianka Basia Marzec.



BASIA MARZEC

**Basia Marzec: Celem tej rozmowy miało być odczarowanie hospicjum, ale im bardziej tu jestem, tym bardziej wydaje mi się, że nie ma takiej potrzeby, bo to jest tak cudowne i ważne miejsce, że o co w ogóle chodzi?**

*Krystyna Rumieniuch:* – Bo to zależy, czego się szuka i jak się na to patrzy. To, że to miejsce jest cudowne, to zasługa wszystkich ludzi, którzy tu są. Ta cudowność polega bardziej na atmosferze – jak tu przychodzimy, to oczekujemy ciepła, zrozumienia, zaopiekowania, szacunku i myślenie, że to tu znajdujemy. Natomiast inną sprawą jest powód, z jakiego jesteśmy tutaj kierowani jako pacjenci. Jak jesteśmy świadomi choroby, swojego stanu i szukamy tego, o czym powiedziałyśmy na początku, ale też pomocy medyczno-opiekuńczej, to wtedy nie jest potrzebna żadna czarodziejska różdżka, żeby odczarować hospicjum. Co innego, jeśli nie akceptujemy choroby – czy jako pacjent, czy jako rodzina, opiekunowie. I to mogą być różne układy. Może być tak, że nie akceptuje choroby ani chory, ani rodzina, wtedy do nas nie przychodzą, a jeśli przychodzą, to „za karę” i wtedy ciągle coś jest nie tak i nigdy nie będą zadowoleni, bo nie dostaną tutaj tego, czego chcą – nie dostaną zdrowia. Tego nie jesteśmy w stanie im dać. Może być tak, że pacjent jest świadomy swojej choroby, ale rodzina tego kompletnie nie rozumie, przyszli, żeby podreperować stan zdrowia – ma się poprawić, ma się wyleczyć, wrócić do domu, umyć podłogę i ugotować obiad. Tego nie dostaną. Kiedy to pacjent ma obawę przed hospicjum, wtedy da się jeszcze coś zrobić, bo zobaczy, że tu jest inaczej niż w szpitalu, że tu jest fajnie. Jak dostanie leki, dostanie wszystko, czego potrzebuje, będzie się lepiej czuł, to zmieni nastawienie. I to jest łatwiejsza sytuacja, niż kiedy pacjent akceptuje i chce, a rodzina nie może się pogodzić z tym, że ich bliski trafia



WITOLD MORAWSKI

*Kaplica św. Jana Pawła II w hospicjum*

do hospicjum. Pytanie, dlaczego tak jest? Bo to miejsce przeznaczone jest dla osób ciężko chorych, które spędzają tutaj swoje ostatnie dni, tygodnie czy miesiące. To przypadki, kiedy proces choroby jest na tyle znany, że wiemy, że to będzie już to ostatnie miejsce.

**Ale czasami tak jest, że pacjenci wychodzą. Pamiętam taką jedną salę, do której przyszedłam, a tam siedzą dwie smutne panie. Pytam je, co się dzieje, a one mówią: „Bo my dzisiaj wychodzimy”. I faktycznie zostały wypisane.**

– Są takie sytuacja, kiedy mimo że leczenie onkologiczne jest zakończone, choroba czasem się zatrzyma i jeśli pacjent jest stabilny,

może iść do domu. Z panią, o której mówisz, było tak, że trafiła do nas z chorobą nowotworową. Gdy udało się ją wyrehabilitować, poszła do domu. Jednak po czasie jej stan zdrowia się pogorszył i trafiła do szpitala, a potem znowu do nas i jak się ustabilizowała, to wyszła z powrotem do domu.

**Nad czym ubolewała! Jej tu było dobrze.**

– Było jej dobrze, bo w domu jest sama, dzieci mieszkają daleko, a tutaj miała poczucie bezpieczeństwa.

**Jest jeszcze hospicjum domowe, jak w przypadku mojej mamy, wtedy chory zostaje u siebie w domu.**

– Tak, o hospicjum domowym mówimy, kiedy rodzina, przy wsparciu zespołu, może zapewnić choremu całodobową opiekę w domu. Ale kiedy nie da się tego zorganizować, bo wszyscy pracują, mają na utrzymaniu dzieci i nie mogą z tej pracy zrezygnować, wtedy ci chorzy trafiają do nas. Bliscy przychodzą do takiego chorego na godzinę, dwie, żeby z nim posiedzieć, ale mogą nadal wykonywać swoje obowiązki zawodowe. Są też sytuacje, kiedy członkowie rodziny mają czas na zajęcie się chorym, ale chory nie może być w domu – ma już tyle aparatury, zewsząd wystaje jakaś rurka, że dla poczucia bezpieczeństwa woli być w hospicjum, gdzie w każdej chwili może nacisnąć dzwonek i od razu dostanie pomoc. I te okoliczności czasem przeważają nad chęcią bycia w domu. To wszystko jest bardzo indywidualne. Każdy chory jest inny, każda rodzina jest inna – tutaj dzień jest niepodobny jeden do drugiego.



Tyskie hospicjum obchodzi 30-lecie, a od 2017 roku ma swoją siedzibę w budynku przy ul. Żorskiej

### A jak to się stało, że jesteś tak długo w tym hospicjum?

– Jestem tu od 1999 roku, ale jakbyś mnie zapytała, dlaczego przyszedłam do hospicjum, to ja tego nie wiem. Namówiła mnie Wiesia Sieczka [pielęgniarka – przyp. red.], bo stwierdziła, że się nadaję. Ona była w hospicjum od 1993 roku, była pierwszym prezesem i obserwowała mnie, jak mi potem mówiła. I tak mi wierciła dziurę w brzuchu, że wywierciła. Trochę jak w tej ewangelicznej przypowieści (Łk II, 5-8) – widocznie tak mi się naprzykrzała, że się zgodziłam (śmiech). W 2001 roku zostałam dyrektorem, powierzono mi tę funkcję, ponieważ inne osoby zrezygnowały i był wybór: albo ja, albo nie ma hospicjum w Tychach. Pracowałam tu już wtedy półtora roku i wiedziałam, że nie mogę się nie zgodzić. Hospicjum to jest coś więcej niż praca, to jest moje życie. Jak idę do przychodni, to idę do pracy, a tutaj jest tyle rzeczy, za które jestem odpowiedzialna, że tu jest takie samo moje życie, jak to

w domu, z rodziną. Kiedy zaczynaliśmy, to było małe stowarzyszenie, pracowało tu kilkanaście osób. Najpierw byłam sama jako lekarz, potem byliśmy z Lilką we dwie [dr Lilia Klimkiewicz, członek Zarządu Hospicjum], to była mikroskala – wielkie dzieło, ale w mikroskali. Wszyscy się znali, mówili sobie na „ty”, teraz jest już trochę inaczej.

### A jak jest? Co ludzie powinni wiedzieć o tym miejscu? Już powiedzieliśmy, że tutaj jest ten ostatni etap życia i ludzie się go trochę boją...

– Przede wszystkim śmiercią się nie zaraża. Rakiem się nie zaraża, bo główną chorobą naszych pacjentów jest nowotwór. To nie są choroby zakaźne, szybciej się czymś zarazimy w szpitalu. Jedyne, z czym trzeba się liczyć, to to, że pacjenci w ciężkim stanie często nie przypominają siebie z tych doświadczeń lat, tych, jakich ich znamy. I jeśli ktoś długo nie widział chorego i nagle przyjeżdża,



Wolontariuszka przy łóżku pacjenta

to można się zdziwić, nie poznać, a nawet przestraszyć. Choroba zmienia człowieka.

### Co jeszcze trzeba w naszej wiedzy o hospicjum „odczarować”?

– Hospicjum to miejsce dla ludzi. Tych, którzy tego potrzebują. To nie schronisko, przechowalnia czy umieralnia. Te określenia są krzywdzące. To specjalistyczna placówka. Bardzo potrzebne miejsce na mapie miasta.

### Ale nie każdy chory może tu być...

– Są takie jednostki chorobowe, które są równie śmiertelne jak nowotwór, ale nie możemy chorego przyjąć do hospicjum, bo musimy kierować się zasadami określonymi przez NFZ. W wykazie ICD-10 są określone konkretne jednostki chorobowe i tylko tymi możemy się zajmować. Pacjenci po udarach, po urazach, z marskością wątroby itd. nie mieszczą się w kategorii tych chorób. Ludzie tego często nie rozumieją i mają pretensje, że nie przyjęliśmy kogoś z ich bliskich do



Doroczna Kwesta Listopadowa przeprowadzana jest przez wolontariuszy Hospicjum 1 listopada na cmentarzach w Tychach, Cielmicach, Świerczyńcu i Bieruniu

hospicjum. Kolejną sprawą jest odpłatność. Ponieważ system opieki jest w Polsce trochę niewydolny, to, co idzie w stronę pomocy społecznej, jest odpłatne. NFZ jest za darmo. W hospicjum się nie płaci. Natomiast dom hospicyjny prowadzi też Dom Pomocy Społecznej, który podlega innym zasadom i są tu ustalone zasady odpłatności. My nie możemy nikogo przyjąć bez decyzji MOPS. Jeśli jest decyzja administracyjna na umieszczenie osoby w konkretnej placówce, a jest w niej miejsce, wtedy dopiero można taką osobę przyjąć. Tutaj nic od nas nie zależy. W hospicjum jest inaczej, jest oddział szpitalny i o przyjęciu decyduje lekarz – są wskazania, jest skierowanie, na skierowaniu jest rozpoznanie, do tego dołączone są dokumenty, które potwierdzają zasadność przyjęcia. I tu się nie płaci.

### Był jakiś chory, który czymś cię zaskoczył?

– Pamiętam jedną panią około siedemdziesiątki tak zaniedbaną zdrowotnie, że

myślałam, że nie dożyje jutra. Przyszła ambulATORYJNIE. Wzięliśmy ją w opiekę domową i żyła 8 lat!

**Kiedyś usłyszałam od ciebie, to chyba są czyjeś słowa, że każdy chce iść do nieba, ale nikt nie chce umierać. Jak to jest? My chyba boimy się śmierci?**

– Tak, boimy się.

**Dlaczego?**

– Wydaje mi się, że po prostu żał nam jest zostawiać to, co tu mamy. I nie chodzi mi o dobra materialne, ale o rodzinę, bliskich. Mamy dzieci, wnuki, chcielibyśmy zobaczyć, jak dorastają, sami coś jeszcze przeżyć – może nie byliśmy np. w Szklarskiej Porębie albo w Bieszczadach i nagle mamy te swoje 60 albo 40, albo 30 lat i musimy to wszystko zostawić. Czasem osobom bardzo cierpiącym jest łatwiej, bo mają już dość – słyszałam to od pacjentów, że już są tak zmęczeni cierpieniem, ograniczeniami, że naprawdę z nadzieją czekają, aż ich Pan Bóg zabierze i wierzą, że będzie im tam lepiej, że ich tam przyjmie. Nadal szkoda im zostawiać to wszystko, ale cena pozostawiania tutaj jest już ponad ich siły. Tego odchodzenia boją się też rodziny – boimy się straty kogoś bliskiego i to jest strata, której przecież nikt nie zaklei.

Na mnie tu czasem dziwnie patrzę, kiedy mówię do rodziny chorego, który już odszedł, że teraz zawsze już będzie przy nich, bo jak go wspomnimy, to on jest z nami. I nawet kiedy o nim nie myślimy, to on też jest z nami, jeśli tylko tego chcemy. Sama się o tym przekonałam. Mój tata nie żyje już 30 lat i im dłużej nie żyje, tym bardziej ja czuję jego obecność. Przepracowałam sobie tę stratę i teraz mam go zawsze przy sobie.

Miałam takiego kochanego wujka, który też już nie żyje i teraz zawsze, jak się coś dzieje niedobrego, to mówię: panowie, proszę tam zadziałać i poprosić, żeby się poukładało. Nie zawsze się tak układa, jakbym tego chciała, ale zawsze się układa dobrze. Mam takich dwóch swoich rycerzy w niebie.

**Czy film „Johnny” o księdzu Kaczkowskim miał wpływ na odbiór hospicjum?**

– Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Ja nie mogę oglądać takich filmów, ja muszę działać. Część ludzi mówi, że są zbyt wrażliwi, żeby przyjść do hospicjum, żeby tu pracować, żeby „na to patrzeć”. Nie neguję ich wrażliwości, ale uważam, że trzeba mieć szczególny jej rodzaj, żeby tutaj być. I to, że ja „mogę na to patrzeć”, to jest szczególny dar od Pana Boga i łaska. Tak mi się wydaje, że to jest powołanie. Nie lubię, jak ludzie cierpią, nie chcę, żeby cierpieli i dlatego tu jestem. Po to dostałam jakieś szczególne zdolności, żeby skończyć studia i zrobić specjalizację, żeby ludziom pomagać. Jestem bardzo dumna z hospicjum, z pracy każdego z nas. Każdy tu jest potrzebny. Osobiście cieszę się, że udało mi się rozhulać poradnię paliatywną, bo na tym etapie najwięcej możemy pomóc. I żał mi tych, którzy boją się przyjść, bo im później się na to zdecydują, tym mniejsza możliwość pomocy. To wcale nie znaczy, że muszą się dokonywać rewolucyjne zmiany, ale jak chory jest już ustawiony, jak już jest naszym pacjentem, to możemy nad nim czuwać – zawsze jest ten kontakt, mimo że są to pacjenci z poradni, a nie oddziałowi czy domowi, ale jednak mamy jakiś zakres działania. I cieszy mnie to, że kiedy kogoś boli, to ja moim działaniem mogę sprawić, że go może boleć mniej.

*Rozmawiała BASIA MARZEC*

## Poświęcenie krzyża misyjnego przy naszym kościele



CELINA ANT CZAK

**14 września 2023 roku, w Święto Podwyższenia Krzyża Świętego, nastąpiło poświęcenie nowego Krzyża Misyjnego przy naszym kościele.**

Poprzedni krzyż, narażony przez lata na działanie warunków atmosferycznych, sukcesywnie ulegał niszczeniu i dlatego 9 sierpnia na jego miejscu pojawił się nowy, dębowy.

14 września, po wieczornej mszy świętej, wierni procesyjnie udali się do nowego Krzyża Misyjnego. Tam aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Marcin Wierzbicki. To podniosłe wydarzenie było dla naszej wspólnoty parafialnej okazją do przypomnienia

Misji Świętych, które przeżywaliśmy w 1999 i 2014 roku. Pierwsze prowadził ks. Władysław Kolorz, a drugie ks. dr Andrzej Suchoń i ks. dr Robert Kaczmarek. Zarówno jedno jak i drugie przyniosły duchowe owoce. Były rekonstrukcją naszego życia, które przez lata ulegało, jak ten krzyż, niezauważalnemu niszczeniu. Tak właśnie jest z naszym życiem duchowym. Zaniedbywane powoduje, że stopniowo zanika w nas potrzeba modlitwy, mszy, spowiedzi i komunii świętej. Nasze życie ulega powolnej degradacji. Dobrze, by w porę zreflektować się i dokonać jego odnowy.

*CELINA ANT CZAK*

# Plan kolędy

18 listopada – 10 grudnia

2023 r.

sobota, **18 listopada, od 13.30**

Zareby 16, 18

niedziela, **19 listopada, od 13.30**

Zareby 32, 34, 36, 38

środa, **22 listopada, od 16.30**

Zareby 50, 52, 54, 56

piątek, **24 listopada, od 16.30**

Zareby 41, 43, 45

sobota, **25 listopada, od 13.30**

Zgrzebnioła 25, 29, 31, 33, 35

niedziela, **26 listopada, od 13.30**

Zareby 58, 60, 62, 64, 66

poniedziałek, **27 listopada, od 16.30**

Zgrzebnioła 44, 46, 48

piątek, **1 grudnia, od 16.30**

Zareby 13, 15

sobota, **2 grudnia, od 13.30**

Zareby 10, 12, 14

sobota, **2 grudnia, od 13.30**

Zgrzebnioła 56, 60, 62

niedziela, **3 grudnia, od 13.30**

Targiela 2–72 (parzyste)

poniedziałek, **4 grudnia, od 16.30**

Ziemiańska 1–63 (nieparzyste)

środa, **6 grudnia, od 16.30**

Zareby 29, 31, 33, 35

sobota, **9 grudnia, od 13.30**

Targiela 19–43

niedziela, **10 grudnia, od 13.30**

Parkowa, Złota, Zygmunta, Targiela 3–17

Dalszy ciąg planu kolędy  
w następnym numerze  
i na stronie internetowej parafii

# Intencje mszalne

## 01.11.2023 Środa

7.30 – Za ++ rodziców Emilię i Ludwika Neter, + Jana Soszka i ++ dziadków z obu stron.

9.30 – Za wstawiennictwem św. Faustyny w intencji Nataszy z okazji urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla solenizantki i całej rodziny.

11.30 – Za dusze zmarłych: Stanisława, Helenę i Wacława Cybul, za Marianę i Bronisława Waszkiewicz oraz za Teresę, Antoniego i Stanisława Duda.

## 02.11.2023 Czwartek

7.30 – Za ++ rodziców Emilię i Ryszarda, męża Witolda oraz brata Eugeniusza.

18.00 – O szczęście wieczne dla zmarłych z Żywego Różańca za wstawiennictwem Matki Bożej Róży Duchownej.

## 03.11.2023 Piątek

7.30 – W intencji czcieli Najświętszego Serca Pana Jezusa.

18.00 – Za + Leszka Suprun i dusze w czyśćcu cierpiące.

## 04.11.2023 Sobota

7.30 – Za + brata Eugeniusza i jego żonę.

18.00 – Za + Irenę Kątny i ++ z rodziny.

## 05.11.2023 Niedziela

7.30 – Za ++ dziadków Franciszkę i Jana Sasnal oraz Małgorzatę i Józefa Doniec.

9.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji rodzin: Gołka i Kozłowskich z podziękowaniem

za otrzymane łaski, z prośbą o dalszą Bożą opiekę.

11.30 – Za sp. córkę Agnieszkę Winter w 5. rocznicę odejścia do wieczności, z prośbą o zbawienie i życie wieczne (od rodziców).

16.30 – W intencji Barbary Karlik z okazji 60. rocznicy urodzin z podziękowaniem za wszelkie dobro, z prośbą o Boże błogosławieństwo na dalsze lata.

## 06.11.2023 Poniedziałek

7.30 – Za ++ legionistów i auksyliatorów.

18.00 – Za + rodziców Marię i Józefa oraz braci + Edwarda i Jana.

## 07.11.2023 Wtorek

7.30 – W intencji członków Żywego Różańca.

18.00 – W intencji Adriana Pustelnik w 18. rocznicę urodzin, dziękując za otrzymane łaski, prosząc o błogosławieństwo Boże i dary Ducha Świętego w dorosłym życiu.

## 08.11.2023 Środa

7.30 – Za ++ członków Żywego Różańca

18.00 – Za ++ z rodzin Morysonów i Kozików.

## 09.11.2023 Czwartek

7.30 – Za ++ z rodzin Kania, Podsobińskich, ++ dziadków z obu stron i ++ z pokrewieństwa.

18.00 – Za + Adelajdę Opiela w 3. rocznicę śmierci (od córki i syna).

## 10.11.2023 Piątek

7.30 – Za + Stanisława Furczoń, ++ rodziców z obu stron, braci Stanisława i Kazimierza Matysiak.

18.00 – W intencji Barbary Lichwa-Majksner z okazji 70. rocznicy urodzin, dziękując za otrzymane łaski, prosząc

o zdrowie i dalsze Boże błogosławieństwo dla całej rodziny.

## 11.11.2023 Sobota

7.30 – Za ++ ojców Ludwika Brożek, Pawła Gołosz i dziadków z rodziny Gołosz i Seweryn.

18.00 – Za + Marcina Czerwińskiego do Miłosierdzia Bożego we wspomnienie imienin o radość życia wiecznego.

## 12.11.2023 Niedziela

7.30 – Za + Bogusławę Janicką w pierwszą rocznicę śmierci.

9.30 – Za + Helenę Brzozowską.

11.30 – W intencji Teresy Lizińczyk z okazji 60. rocznicy urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla jubilatki i dzieci z rodzinami.

16.30 – Za + Jana Szczepańskiego w drugą rocznicę śmierci oraz ++ rodziców i teściów.

## 13.11.2023 Poniedziałek

7.30 – Za ++ dziadków z rodziny Nowak, Witala, Walentyński i Czerwiński.

18.00 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Róży Duchownej w intencji członków Żywego Różańca, z prośbą o Boże błogosławieństwo i wytrwanie w modlitwie.

## 14.11.2023 Wtorek

7.30 – W intencji Ewy Sienickiej z okazji urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i opiekę Matki Bożej od Legionu Maryi.

18.00 – W intencji Karoliny Babij z okazji urodzin, z podziękowaniem za dar

życia i otrzymane łaski, z prośbą o Boże Miłosierdzie, błogosławieństwo i potrzebne łaski na dalszy czas życia oraz opiekę Matki Bożej.

#### **15.11.2023 Środa**

7.30 – W intencji parafian.

18.00 – Za + Jerzego Orzeł w trzecią rocznicę śmierci, ++ Ewę i Marianą Orzeł, Anastazję, Michała i Wiktorię Szlachetkowskich, Stefana Wasylkowicza oraz Leszka Jendrynsika.

#### **16.11.2023 Czwartek**

7.30 – W intencji budowniczych i dobrodziejów naszej parafii.

18.00 – Za ++ rodziców Annę i Ryszarda Walter i ++ z rodziny.

#### **17.11.2023 Piątek**

7.30 – Za śp. Aleksandrę Miler we wspomnienie urodzin.

18.00 – Za ++ bliskich naszym sercom: Jakuba Kalisza i Tobiasza Ranika (od Ani i Michała).

#### **18.11.2023 Sobota**

7.30 – Za + Danutę Gąsienica w miesiąc po śmierci.

18.00 – Za + Antoniego Drabik w rocznicę urodzin i za ++ z rodzin Drabik i Liszka.

#### **19.11.2023 Niedziela**

7.30 – Za + Wandę Bej i ++ z rodzin: Bej, Wróbel, Kot.

9.30 – Za + Edmunda Stęchły w rocznicę śmierci.

11.30 – zajęta.

16.30 – Za + Klemensa Dowiat w rocznicę urodzin.

#### **20.11.2023 Poniedziałek**

7.30 – O radość nieba dla księdza Janusza Rudzkiego (od Żywego Różańca i Legionu Maryi).

18.00 – Za + Różę Staś w pierwszą rocznicę śmierci.

#### **21.11.2023 Wtorek**

7.30 – W intencji Anity i Janusza w podziękowaniu za 25 lat wspólnego życia i otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo i opiekę.

18.00 – Za ++ rodziców Katarzynę i Michała oraz ++ rodzeństwo Marię i Kazimierza.

#### **22.11.2023 Środa**

7.30 – W intencji parafian.

18.00 – Za + syna Marcina Śliwiok o życie wieczne.

#### **23.11.2023 Czwartek**

7.30 – wolna

18.00 – Za ++ z rodzin: Klemens, Pyrtek i Seweryn.

#### **24.11.2023 Piątek**

7.30 – W intencji Marii i Norberta Jaromin.

18.00 – Za + męża Mariana Pawlaka w 7. rocznicę śmierci, ++ rodziców z obu stron i rodzeństwo.

#### **25.11.2023 Sobota**

7.30 – Za + Jana Wiera i + Barbarę Kunkel.

18.00 – Za + brata Rafała Bufal w drugą rocznicę śmierci oraz ++ rodziców Elżbietę i Włodzimierza.

#### **26.11.2023 Niedziela**

7.30 – Za ++ Irmgardę i Antoniego Bubel oraz Elżbietę Tełęga.

9.30 – W intencji kolejarzy i ich rodzin za wstawiennictwem św. Katarzyny Aleksandryjskiej, z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże, w intencji emerytów i rencistów kolejarzskich oraz za ++ kolejarzy z prośbą o łaskę nieba.

11.30 – W intencji dzieci przyjmujących Sakrament Chrztu św., w intencji



MAŁGORZATA WRONA-MORAWSKA

20 października pożegnaliśmy naszego parafianina – prof. Marka Szczepańskiego

rocznych dzieci, ich rodziców i rodziców chrzestnych.

16.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji Krystyny i Artura Paściak z okazji 60. rocznicy urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo dla Jubilatów i całej rodziny.

#### **27.11.2023 Poniedziałek**

7.30 – Za + Kamila Piróga (od brata Arka z rodziną).

18.00 – zajęta.

#### **28.11.2023 Wtorek**

7.30 – Za + Leszka Marzec w pierwszą rocznicę śmierci.

18.00 – Dzięczynno-błagalna przez wstawiennictwo św. Maksymiliana i Matki Bożej Nieustającej Pomocy w intencji Józefa Czyrwik z okazji kolejnej rocznicy urodzin.

#### **29.11.2023 Środa**

7.30 – Za + Klaudię Gierula w drugą rocznicę śmierci.

18.00 – Za + Marianę Sapa w pierwszą rocznicę śmierci.

#### **30.11.2023 Czwartek**

7.30 – Wolna

18.00 – Za + ojca Brunona Włodarczyka oraz ++ z rodziny.



## Ogłoszenia

#### **Chrzty:**

24.09.2023 – Pola Jendrysik  
– Stanisław Mierzwiński  
– Celina Łopatowska  
– Mikołaj Sobczyk

#### **Pogrzeby:**

16.10.2023 – Danuta Gąsienica



#### **Papieskie Intencje Misyjne:**

ZA PAPIEŻA

**Módlmy się za Papieża, aby pełnić swoją misję z pomocą Ducha Świętego, nadal towarzyszył w wierze powierzony mu trzodzie**





**28 września 2023 roku zmarł prof. STANISŁAW KLUSKA, wybitny, wszechstronny twórca, autor obrazów drogi krzyżowej w naszym kościele i wizerunku św. Maksymiliana Kolbe w prezbiterium.**

Artysta urodził się w 1940 r. w Skale, mieszkał w Tychach. W latach 1958–1964 studiował na Wydziale Grafiki krakowskiej ASP w Katowicach. W 1970 r. związał się zawodowo z macierzystą uczelnią. Uprawiał grafikę warsztatową, rysunek, grafikę książkową oraz plakat. Istotny nurt twórczości Stanisława Kluski stanowią realizacje sakralne we wnętrzach kościołów na terenie diecezji katowickiej. Artysta wykonywał także świeckie realizacje z zakresu malarstwa monumentalnego.

Msza św. w intencji S. Kluski została odprawiona 9 października o godz. 18

Jest autorem sztuki sakralnej w następujących kościołach diecezji katowickiej:

- Znalezienia Krzyża Świętego i św. Katarzyny w Rusinowicach (wystrój),
- Matki Bożej Królowej Aniołów w Wilkowyjach (wystrój, wraz z Adamem Romaniukiem),
- Św. Marii Magdaleny w Bieleszowicach (obraz ołtarzowy Noli me tangere),
- Św. Maksymiliana Kolbego w Tychach (droga krzyżowa i wystrój kościoła razem z Januszem Włodarczykiem),
- Św. Barbary w Bieruniu Nowym (wraz z Franciszkiem Wyleżuchem - wystrój wnętrza i polichromia),
- Wniebowzięcia NMP w Czuchowie (cykl obrazów tablicowych, tajemnice radosne różańca świętego i polichromia),
- Św. Józefa w Czerwionce (wystrój prezbiterium),
- MB Różańcowej w Moszczenicy (polichromia),
- Wniebowzięcia NMP w Rojcy (mozaika z ceramiki, wraz z Jackiem Sarapatą i Adamem Romaniukiem).



Plac Zbawiciela 1, 43-100 Tychy  
tel. 32 219 61 56  
[www.mkolbe.tychy.pl](http://www.mkolbe.tychy.pl)  
Bank Pekao SA  
50 1240 1330 1111 0010 8857 0034

### **MSZE ŚW. NIEDZIELNE**

7<sup>30</sup> 9<sup>30</sup> 11<sup>30</sup> 16<sup>30</sup>

### **MSZE ŚW. W TYGODNIU**

7<sup>30</sup> 18<sup>00</sup>

### **MSZA ŚW. SZKOLNA**

Środa 18<sup>00</sup>

KODY QR  
DO OBSŁUGI  
DAROWIZN:



CELE CHARYTATYWNE



CELE KULTU RELIGIJNEGO